

miesięcznie:
w Radomiu 85 kop.
z odn. do domu 90 k.
z przes. poczt. rb. 1.
pozem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA

za wiersz petiowy
lub jego miejsce:
I-a strona kop. 50.
Nekrologi kop. 25.
Reklamy kop. 30.
IV-a strona kp. 10.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie przez świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie przez świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubeńska Nr. 31.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędownie donoszą dnia 19 lipca. Front wschodni: Na południe od Kałusza usiłowali Rosjanie przy użyciu większych sił wyrwać nam z powrotem zdobyte na nich wyżyny. Wszystkie ich wysiłki spełzły na niczem wśród olbrzymich strat dla nieprzyjaciela. Na północ od Dniestru aż do Brodów, rozpoczęły zwyczajne oddziały żywszy ogień działowy, który dzisiaj rano na poszczególnych odcinkach wzmógł się do znacznej gwałtowności. Także na Wołyniu przystąpiły austro-węgierskie, oraz niemieckie wojska do skutecznej działalności.

Komunikat niemiecki.

Berlin (KB). Urzędownie donoszą dnia 19 lipca w nocy. Na froncie francuskim Grupa wojsk arcyksięcia Rupprechta. We Flandrii trwa w dalszym ciągu walka artylerji. Pomimo deszczu była działalność nagromadzonych mas artylerji tak we dnie jakoteż i w nocy bardzo silna. Gwałtowne ataki wywiadowcze Anglików na odcinku wybrzeża i na wschód od Ypern załamały się przed naszymi linjami.

Na południowy zachód od St-Quentin zdobyły nasze wojska francuskie pozycje na wyżynie w szerokości jednego kilometra. Nieprzyjaciół pozostawił w naszych rękach wielką ilość jeńców. Zabraliśmy także znaczną ilość karabinów maszynowych. Kontrataki francuskie podwoiły tylko ich straty.

Na froncie wschodnim: Także i wczoraj trwała dalej silna walka artylerji. Na północ od Łucka oraz we wschodniej Galicji przyprowadziły nasze oddziały wywiadowcze liczne jeńców. W Karpatach lesistych aż do morza Czarnego nie było poważniejszych działań wojennych.

Z mowy nowego kanclerza Niemiec.

Berlin. W parlamencie zabrakł głosu kanclerz Michaelis, który między innymi powiedział: „Gorzkiej krytyce poddano „działalność mego poprzednika, wielce zasłużonego kanclerza Bethmanna-Hollwega. Krytykę tę dyktowała nienawiść. Mam wrażenie, że byłoby odpowiedniejszym i godziwszym, gdyby krytyka nieprzyjacieli i nienawiści była została poza zamkniętymi drzwiami. Bo dopiero wtedy, kiedy ukończona księga wojny będzie przed oczyma naszymi otwartą—wtedy dopiero w całej pełni potrafimy ocenić, czem było kanclerstwo Bethmanna-Hollwega dla Niemiec.

Co do mnie, to gdybym nie był silnie przekonany o słuszności naszej sprawy, to nie objąłbym tego urzędu. Pokój musi być podstawą do trwałego przebaczenia. Dowódcy armji zgadzają się na rezolucję pokojową. Pragniemy uczciwie rozpocząć rokowania pokojowe.

Położenie wojenne

w oświeceniu kanclerza.

Berlin. Kanclerz mówił o położeniu na frontach wojennych, co następuje: „Komunikaty naszego naczelnego dowództwa są bardzo pomyślne. Na zachodzie nie udały się ofensywy Anglików ani Francuzów. Kontrataki wojsk naszych wykazują naszą wyższość i siłę.

Na wschodzie nie osiągnął skutku atak miljonowej rosyjskiej armji z powodu wewnętrznego zamieszania. Celem obecnej ofensywy rosyjskiej był Lwów oraz zbiorniki oliwy koło Złoczowa.

czowa, by sparaliżować naszą wojnę łodzi podwodnych. Brusilów mimo swej bezwzględności i niezmiernych ofiar, zdołał zaledwie małe rezultaty osiągnąć.

Telegram Hingenburga do kanclerza Niemiec o zwycięstwie pod Złoczowem.

Berlin. W parlamencie niemieckim odczytał kanclerz Michaelis następującą depezę Hindenburga: „Wyzwani przez rosyjską ofensywę w Galicji, rozpoczęliśmy tam dzisiaj atak. Pod osobistym dowództwem księcia Leopolda bawarskiego przełamały wojska niemieckie przy pomocy wojsk austro-węgierskich rosyjskie pozycje pod Złoczowem“.

Przełamanie rosyjskiego frontu pod Złoczowem.

Wiedeń. Z wojennej kwatery donoszą dnia 19 w nocy. W odpowiedzi na ofensywę Rosjan rozpoczęły wojska sprzymierzone dzisiaj rano kontr-ofensywę przełamując równocześnie linie obronne rosyjskie na wschód od Złoczowa oraz nad górnym Seretem.

Rozruchy w Rosji.

Sztokholm. Podróżni, którzy tu z Rosji przybyli opowiadają że komunikacja kolejowa została wstrzymana. W Helsingforsie mieli marynarze strzelać do oficerów, przyczem kilku z nich zabito. Siedziba Rządu została przeniesiona do Moskwy.

Peterburg. (B. Reut.). Nadzwyczajna rada gabinetowa uchwaliła przenieść siedzibę Tymcz. Rządu do Moskwy.

W sprawie wojska polskiego.

Przyrzekliśmy podawać głosy prasy polskiej w sprawie najżywotniejszej, bo w sprawie wojska polskiego, która ponad wszystkie wysunęła się na pierwszy plan polskiego życia politycznego. W sposób spokojny, pełen rozumnej oceny pisze o stanowisku Lewicy w tej sprawie „Dziennik Narodowy“. Przytaczamy główne ustępy wywodu, który „Dziennik Narodowy“ otrzymał od swego warszawskiego korespondenta.

„Z chwilą, gdy wybuchło w Legionach smutne przesilenie z racji składania przysięgi, co do którego nie ulega wątpliwości, że jest dziełem agitacji żywiołów radykalnych w szeregach wojskowych,—trudno się było zorientować, jakie cele mają te żywioły na oku, wywołując nowy kryzys, sam w sobie gorszący i szkodliwy w najwyższym stopniu, a zarazem godzący w samo istnienie tego cennego zawiązku polskiej siły zbrojnej. Niewiadomem mianowicie było, co wspomniane żywioły zamierzają przeciwstawić tak niebezpiecznej negacji, bo trudno było przypuścić, aby chciały one zupełnie zniszczyć istniejące kadry wojskowe, nie wynajdując nowej koncepcji, któraby zapewniła wyzyskanie tego rozbitego materjału dla swych partyjnych celów.

Przedewszystkiem w kołach politycznych pojawiły się informacje o naradach Lewicy z przedstawicielami Koła Międzypartyjnego ze względu na nową sytuację. Przedmiotem narad była kwestja zajęcia wspólnego stanowiska w związku ze zmianami, jakie zaszły w T. Radzie Stanu i w Legionach. Do porozumienia jednakże nie doszło, gdyż prawica odmówiła współudziału w projektowanej akcji. Nie mogło być inaczej. Politycy koalicyjni wiedzą, jak popularnym jest w kraju żołnierz polski i idea wojska polskiego, dlatego też nie mieli odwagi jawnie i oficjalnie przykładać ręki do rozbijania Legionów, tem więcej, że niedawno dopiero wydało Koło Międzypartyjne odezwę do Legionów, w której uznawało je za kadry armji polskiej, mającej się kiedyś tworzyć. Byłoby więc nierozumne chcieć niszczyć te kadry.

Wobec tego lewica zdecydowała się na wydanie samodzielnej odezwę i podjęcia na własną rękę odpowiednich kroków. Skutki ich są znane.

Natomiast mniej są znane cele tej destrukcyjnej akcji. Co, zdaniem lewicy, ma się stać z Legionami?

Według informacji, których autentyczność, oczywiście trudno skontrolować, nowy program legionowy lewicy miał być ułożony w Krakowie za pobytu

Piłsudskiego. Miano postanowić, aby wystąpić do Koła polskiego z przedstawieniem stanu Legionów w czarnych barwach i wezwać je do interwencji i ujęcia sprawy w swe ręce. Należałoby przeto zwrócić się do czynników rządowych austriackich z propozycją wycofania wszystkich poddanych austriackich z Legionów na okupację austriacką i utworzenia z nich osobnej formacji pod komendą, oczywiście, Piłsudskiego. Do tych Legionów wstąpiłoby P. O. W. i wszyscy królewscy, którzy odmawiają przysięgi, a za nimi mieliby przyjść i inni. W jakim stadjum znajduje się ta sprawa, niewiadomo.

Nie trzeba być politykiem, aby wiedzieć, jak utopijnym i demagogicznym jest ten pomysł. Każdy myślący politycznie zdaje sobie sprawę z tego, że zarówno sprawa polska, jak tworzenie armii polskiej, w danej chwili może się decydować na podstawie wspólnego porozumienia obu państw centralnych i z tego już względu nie potrzeba dowodzić naiwności powyższej koncepcji.

Natomiast koncepcja powyższa charakterystyczna jest z innych względów. Oto niepodległościowcy z lewicy w odezwach piorunują na wszystkie strony na „ugodowców“, „kompromisy“, „reakcję“ i t. p., siebie tylko podając za patriotów czystej wody sami zaś planują nowy kompromis, byle Piłsudski był komendantem wojska. Na szczegól ten należy zwrócić baczną uwagę.

Na zapytanie, jaką rolę miałyby w tej sprawie odegrać Rada Stanu, informator mój zauważył, że nie ma tu ona nic do mówienia i nie potrzeba na nią się oglądać.

Ten drugi szczegół charakteryzuje również cele lewicy i jej taktykę. Przypominam, że gdy swego czasu prawica lubelska miała zamiar wysłać deputację do Wiednia w sprawach politycznych, na uwagę, że byłoby to aktem niepo-

ności wobec Rady Stanu, gdyby z pominięciem tej polskiej instancji rządowej chciano pertraktować, prawica uznała ten argument i zaniechała swej misji. To jej dyktowała przyzwoitość publiczna, mimo, że nie popierała Rady Stanu. Lewica nie chce się krępować taką prymitywną przyzwoitością. *Celem jej jest bowiem podciąć istnienie Rady Stanu, wogóle splantować teren policany w Królestwie, aby na nim budować swoje plany dyktatury partyjnej.*

W planach tych dominującym jest interes i polityka jednej partji. Na to zwrócić musi uwagę społeczeństwo. Wyłania się bowiem przed nim groźne pytanie: czy o losach i przyszłości kraju, o losach jedynego wykładnika jego siły, jaką jest wojsko, ma decydować jedna partja z lewego skrzydła, w tajemnicy przed społeczeństwem, czy też opinja większości społeczeństwa?

Jeżeli kraj niema popaść w stan anarchji i zamętu, jeżeli losy państwa polskiego, które winno powstać w czasie wojny, nie mają być na szwank narażone, to społeczeństwo musi całą siłą poprzeć stanowisko Rady Stanu i jej poczynania. Aby coś powstało, istnieć musi wola kierownicza, organ rządowy, który obecnie przedstawia Rada Stanu.

Rada Stanu a legjoniści niezaprzysiężeni.

Pod datą 17 b. m. wysłano do Rady Stanu do generał-gubernatora Beselera, jako naczelnego wodza wojsk polskich następujące pismo:

Tymczasowa Rada Stanu na posiedzeniu w dniu 15 b. m. postanowiła co następuje:

Doszło do wiadomości Tymczasowej Rady Stanu, że legjonistów, którzy

nie złożyli obecnie przysięgi, władze wojskowe internują w obozie jeńców.

Ze względu na to, że legjoniści są formacją ochotniczą, że przymus przysięgi wojskowej do nich stosowany być nie powinien i nikt z nich za fakt niezłożenia przysięgi do odpowiedzialności pociągany być nie może, Tymczasowa Rada Stanu postanawia zwrócić się z odpowiednim przedstawieniem do Jego Ekscelencji generała Beselera.

Do listu dołączono szerzej umotywowane żądanie, domagające się nie karania legjonistów, którzy odmówili złożenia przysięgi.

Już wczoraj wydane urzędowe oświadczenie komendy Legionów, które rozeszło się szybko po Warszawie, a które oznajmiało, iż legjoniści niezaprzysiężeni nie będą internowani, ale tylko odczekają w obozach na otrzymanie ubrań cywilnych wywołała wszędzie pewne uspokojenie umysłów. Stanowiło zaś Rada Stanu i jej wystąpienie wobec gen. Beselera wpłynęło na wzmocnienie zaufania, iż legjoniści niezaprzysiężeni karani nie będą.

Nagłace wezwanie s. Lubomirskiego i ks. arcybiskupa Kakowskiego.

Tymczasowa Rada Stanu wysłała telegramy do bawiącego na wyewczasach w Marienbadzie Zdzisława ks. Lubomirskiego i ks. arcybiskupa Kakowskiego, który wyjechał do Galicji, z prośbą o jaknajrychlejszy powrót do Warszawy. Ma to być w związku z utworzeniem Rady regencyjnej, do której weszłyby wspomniane osobistości oraz marszałek koronny.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż arcybiskup ks. Kakowski do Warszawy już powrócił.

Trzy typy Polaka

Polska jest w tem położeniu, że pomiędzy jej mieszkańcami niema zasadniczych różnic temperamentowych, jakże istnieją np. pomiędzy Niemcami północnymi, a południowymi, pomiędzy Francuzami północny, a południowy.

Ojczyzna nasza, z wyjątkiem Podtatrza i Podhala, jest nizina. Bardziej jednolity charakter kraju fizjograficzny i klimatyczny sprzyja także bardziej jednolitemu wytworzeniu się typu psychologicznego.

Nizki poziom cywilizacji i kultury nie zatarł wprawdzie dotychczas istniejących pomiędzy nami różnic prowincjonalnych, nie ulega jednak wątpliwości, że gdyby państwo polskie, jako takie, odbyło w granicach wieku XIX tę samą ewolucję, jaką odbyły inne państwa, oparte o pierwiastek narodowy, typ intelektualny i psychiczny Polaka współczesnego byłby zupełnie jednolity.

Jeżeli tak nie jest, to przyczynę tego upatrywać należy w warunkach istnienia politycznego narodu, który, wtłoczony w trzy odmienne formacje państwowe, w każdej z nich na swoją rękę szukać musiał dróg do walki o swo-

je oblicze narodowe. — Bliższe rozpatrzenie tej kwestji stawia nas oko w oko z zagadnieniem potrójnego typu Polaka.

W Wielkopolsce, która przez pierwszą połowę wieku XIX żyła romantycznym rozpędem epoki Napoleońskiej, w drugiej połowie tego wieku, po rozczarowaniach r. 1848-go, a zwłaszcza po roku 1871, życie narodowe zaciętnia się coraz bardziej. W zakresie stosunków gospodarczych, wybornej organizacji niemieckiej przeciwstawić się musi podobna organizacja polska. Stąd pod hasłem obrony ziemi utrwała się pozytywny program ekonomiczny, stawiający ideał siły pieniężnej, jako hasło i jako podstawę ideału narodowego. Społeczeństwo materializuje się od góry do dołu.

W dziwny sposób łączą się tam z sobą: *religja i marka.*

Narod broni katolicyzmu, jako ostoju narodowości i oszczędza, osiagając dobrobyt, nieznany w innych dzielnicach. Powstaje zamożne drobnomieszczeństwo i zamożny lud wiejski. Jednocześnie jednak, pod wpływem warunków i wytworzącej się ogólnej atmosfery życia, Wielkopolanie tracą szerszy rozmach ideowy, stają się ludźmi powszechnej pracy i przyziemnych aspiracji. — W zakresie polityki dzielnicowa poznańska stawia zasadę biernego oporu i uczy się milczeć i bronić. Stąd Poznańczyk na-

biera cech swoistych. Nie jest skory do zwierzeń, ale umie twardo stać przy swoim i krok za krokiem dążyć do celu, który głośno chowa w duszy. — Inaczej ułożyły się stosunki w Galicji.

W roku 1772 do r. 1869 trwa tam okres wyjątkowej germanizacji. Armja czesko-niemiecka, gospodarując przez ten czas w kraju, nie mogła nie wywrzeć wpływu na stronę psychiczną jego mieszkańców.

Reformy autonomiczne zastały duszę Galicji pod grubym tyńkiem austriackości. Tynek ten trzeba było odbijać latami. — Szkoła polska uczyniła w kierunku odpolszczenia kraju wiele. Nie należy jednak zapominać, że była to szkoła austriacka z językiem wykładowym polskim, że więc nie miała ona na widoku kształcenia obywateli dla Polski, ale obywateli Polaków dla Austrii. Stąd Galicjanin ma odcisnięty na swojej duszy stempel tej szkoły i grzeszy pewną ciasnotą poglądów, jakie ona mu dawała. Rozszerzenie tych poglądów, nastąpiło dopiero w ostatnim dwudziestolecu, które rozsądziło obręcz prowincjonalizmu galicyjskiego i wprowadziło do kraju myśl ogólnopolską, rozświetloną przez geniusza Wyspiańskiego do zorzy istotnego renesansu polskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowa organizacja pomocy dla jeńców.

Pod nazwą „Polskie Biuro pomocy dla jeńców” powołana została do życia w Stockholmie nowa instytucja humanitarna, której celem jest niesienie pomocy jeńcom Polakom, przebywającym w niewoli, oraz zbieranie i udzielanie informacji o wszystkich sprawach, jeńców-Polaków dotyczących.

Akcja pomocnicza na rzecz jeńców, rozproszona pomiędzy liczne organizacje polskie w kraju, za granicą i na emigracji w Rosji, cierpi dotkliwie z powodu niemożności swobodnego porozumiewania się tych instytucji między sobą i przeprowadzenia jednolitego programu działania. Wobec tego „Polskie Biuro” w Stockholmie w pierwszym rzędzie za zadanie swoje ma dążyć do ujednolajnienia tej akcji, utrzymanie łączności pomiędzy organizacjami ratowniczymi i komunikowanie im o najpilniejszych potrzebach jeńców. W tym celu „Biuro” gromadzić będzie możliwie wyczerpujące materiały, tak co do liczby jeńców-Polaków we wszystkich państwach wojujących, jak i ich położenia oraz warunków obecnej egzystencji.

Po za tem „Polskie Biuro” prowadzi następujące działy pracy: 1) Będąc w posiadaniu specjalnych funduszy na pomoc dla jeńców-Polaków w Niemczech i Austrii, przesyła im paczki z żywnością, a także, w miarę możliwości, zaspakając będzie inne ich potrzeby materialne; 2) Pośredniczy w przesyłce korespondencyjnej do jeńców-Polaków wojennych i cywilnych we wszystkich krajach; 3) Zajmuje się odszukaniem miejsca ich pobytu; 4) Pośredniczy w przesyłce pieniędzy do jeńców-Polaków, w szczególności do jeńców w Rosji.

Wszystkie swe czynności załatwia „Polskie Biuro” bezinteresownie. Nadsyłanie marek na porto listów jest niepotrzebne.

Na czele instytucji stoi Polak, szwedzki poddany, p. Alf Pomian, który jest jednocześnie delegatem „Piotrogradzkiego T-wa pomocy Polakom w niewoli nieprzyjacielskiej” na Szwecję i Danję. Szefem biura jest dr. M. Rudowski z Warszawy.

Adres „Polskiego Biura pomocy dla jeńców” jest: Stockholm, Wästman-nagatan 16.

Lekarz polski — wynalazcą nowego środka przeciw tyfusom plamistemu.

Znany lekarz polski dr. Juliusz Bandrowski dokonał szeregu dodatnich doświadczeń z nowym środkiem leczniczym i sposobem jego stosowania w tyfusie plamistym.

Metoda tych doświadczeń, które dr. Bandrowski wykonywał w powierzonym jego kierownictwu szpitalu ekonomicznym w Żurawnie polega na reiniekcji, tj. na zwrotnym zastrzyknięciu wśród zylnem choremu jego własnej surowicy, uzyskanej z jego krwi w okresie wyraźnych już plam tyfusowych, zatem nie wcześniej, jak 7—8 dnia choroby,

w czasie najwyższego w dniu nasilenia gorączki.

Doświadczenia te, dokonane w 38-iu ciężkich wypadkach tyfusu plamistego, z których 12 dotyczyło wieku między 50 a 65 lat, miały wyniki bardzo dobre, w niektórych wypadkach wprost frapujące.

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dziś: Sobota 21-go lipca. Praksedy P. M., Wiktora.

Wsch. słońca g. 4 m. 04 r. Zach. g. 8 m. 7.

— **Pocztówki.** W sklepikach drugorzędnych, z materiałami piśmiennymi zarówno w oknach wystawowych jak i w sklepie, z całą swobodą widzi się pocztówki z nagami postaciami kobiet, a nawet wprost pornograficzne. Przed wystawami zatrzymują się dzieci, wytrzeszczają oczy na „golasów”. Warto by czuwać nad tym prostym, a skutecznym sposobem szerzenia demoralizacji.

— **Burza.** W czwartek wieczorem nad miastem naszym przeszła gwałtowna burza z piorunami, poczem powietrze się oziębiło po całodziennym parnym upale.

— **Dla nieznoszących chleba razowego.** Wiele osób cierpiących w mniejszym lub większym stopniu na katar żołądka, nie może bezkarnie żywić się chlebem razowym, zaś nabywanie chleba pyłowego dostępne jest jedynie dla zamożnych kieszeni. Wobec tego przyda się może wiadomość, że z mąki owsianej daje się wypiekać rodzaj podpłomyków, placuszki białe, bardzo smaczne i lekko strawne, należy je tylko rozczyniać mlekiem.

— **O letni odpoczynek na wsi.** Nasza wzmianka z przed kilku dni, zawierająca prośbę o przyjęcie na parę tygodni kilku uczennic ze szkół średnich oraz kilku chłopców, nie znalazła dotąd oddźwięku w społeczeństwie, ponawiamy obecnie swą prośbę, gdyż zdaniem osób, opiekujących się temi dziećmi, pomoc ta jest im koniecznie potrzebna.

— **Więści od uchodźców.** Welin Jerzy zawiadamia rodzinę i znajomych, że żyje i jest zdrow. Upraszam inne dzienniki o przedrukowanie niniejszego ogłoszenia. Proszę kogokolwiek z krewnych zawiadomić Marię Barszczewską żyje i jest zdrow.

Piotr Kusiński prosi ks. Alfonsa Bułakowskiego, prałata w Przedbożu, gub. Radomskiej o zawiadomieniu synów: Marjana i Kazimierza Kusińskich, oraz matkę Mariannę i siostrę Feliksę Michalską, ojca Wincentego Kusińskiego, że przebywa na dawnym miejscu w Ekaterynosławiu Niżnij-Dnieprowsk. Wszyscy żywi i zdrowi. Stasia uczy się w gimnazjum IV kl. Jania uczy się w domu. Pisałem 12 listów na różne komunikaty. Dwa lata nie mam żadnej wiadomości od was. Co się stało z wami. Martwimy się bardzo. Prosimy o nadesłanie waszego adresu, to pošemy pieniądze, a gdyby można było przyjeżdżać do mnie i upraszam znajomych o przysłanie adresu, koszta z podziękowaniem zwrócę. P.p. Lubasińskiego, Sokalskiego, Majchrowskiego, Teofila Jeżewskiego, Piątkowskiego, Tomeczyńskiego. Proszę o wiadomość tą drogą.

— **Wykaz chorób zakaźnych.** Według Wydziału zdrowia publicznego za dzień 12,

13 i 14-VII: **Tyfus plamisty:** Rwańska 3—1 przyp. **Tyfus brzuszny:** Długa 56, Żytia 5, Górna 20, Nowa 8, Skaryszewska 33—5 przyp. **Dysenterja:** Wysoka 26, Lubelska 101, 107, Nowogrodzka 11, Skaryszewska 15—5 przyp.

— **Epidemja w Radomiu.** Wydział zdrowia publicznego podaje następujące dane zasłabnięć na choroby epidemiczne za czas od 8-VII do 14-VII.

	Tyfus plamisty	Tyfus brzuszny	Choleryna	Dysenterja	Skarlatyna	Difterja
Zachorowało od 8-VII do 14-VII	1	7	1	5	—	—
Pozostało chorych z poprzedniego tygodnia	8	10	—	6	1	1
Umarło w ciągu tygodnia	1	2	1	2	—	—
Wyzdrowiało w ciągu tygodnia	2	4	—	2	—	—
Pozostaje chorych na 15-VII	6	11	—	7	1	1

I Ł Ź A

(Korespondencja „Gazety Radom.”)

W dniu 8 lipca tj. w niedzielę, o godz. 3 popołudniu odbył się w naszym mieście wiec polityczny w budynku Straży ogniwej, przy bardzo licznych udziałach włościan z okolicy, wszystkich mieszczan, oraz inteligencji z okolicy. Na miejscach przydzielonych zasiadli zwani działacze polityczni: lekarz miejscowy, Dr. Zygmunt Węgliński i nadleśniczy Witold Ulatowski. Wiece zagaił Dr. Zygmunt Węgliński, poczem jako referent polityczny, zabrał głos Dr. Franciszek Forys, z Radomia. W płomiennych słowach, z krasomówczą siłą skreślił życie Polaków i przejścia Ojczyzny w trzech zaborach, uwypatniając przy tem cechy charakterystyczne polityki zaborców. Następnie przeszedł Dr. Forys do omówienia zasad polityki polskiej w obecnej dobie od aktu proklamacji z dnia 5 listopada, wskazując zebrany na konieczność szybkiej konsolidacji i jednolitej pracy wszystkich grup i partii dla dobra Ojczyzny.

Przemówienie D-ra Forysia miało charakter oświatowy i cel swój osiągnął mówca w zupełności. „Takiego człowieka to słuchać warto”, powtarzali po wiece zgromadzeni na rynku obywatele, rozprawiając o tem, co słyszeli.

Dodać muszę, że po przemówieniu D-ra Forysia wyłoniła się dyskusja, w której zabierali głos włościanie i miejscowi mieszczanie. Stawiającym pytania odpowiadał Dr. Forys w sposób jasny i wyczerpujący, wyjaśniając ważność organizacji ludowej, jako czynnika polityczno-społecznego.

Na wiecu było obecne nauczycielstwo i duchowieństwo wraz ze swym dziekanem ks. Sobótką. Po skończonym wiece zabrał głos ks. Dziekan Sobótką, dziękując w słowach serdecznych Dr. Forysiowi za trud przybycia do Razy, oraz za to, że wszystkich pouczył i że rozjaśnił zgromadzonym gruntownie sprawę polityki narodowej ludowej.

P. Feliksowi Markiewiczowi, z Wierzbna, ruchliwemu pracownikowi na niwie społecznej, należy się uznanie za wszy-

stkie zabiegi i prace, jakie poświęcił zorganizowaniu wiecu.

Mamy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości powiat Iłżecki stanie w pracy organizacyjnej ludu polskiego obok innych powiatów ziemi radomskiej na miejscu zaszczytnem

W. U.

Sprawozdanie kasowe Komitetu Ratunkowego powiatu Koneckiego z kwesty „Ratujmy Dzieci“

odbytej w m. czerwcu 1917 roku.

Gmina Bliżyn kor. 770, rub. 97 kop. 70, mar. 1 fen. 12, gmina Borkowice kor. 139 hal. 10 rub. 30 kop. 43, gmina Chlewiska kor. 296 hal. 20, rub. 219 kop. 51, gmina Czernino kor. 21 hal. 80, rub. 44 kop. 75, mar. 1, gmina Duraczów kor. 827 hal. 36, rub. 35 kop. 1/2 mar. 3, gmina Dobromierz kor. 225 hal. 5, rub. 59 kop. 37 1/2, fen. 99 gmina Gowarczów kor. 426 hal. 63, rub. 37 kop. 28 1/2, mar. 1, gmina Górny Mokre kor. 77 hal. 40, rub. 15 kop. 11, fen. 88, gmina Grodzisko kor. 49 hal. 60, rub. 39 kop. 15, gmina Kamienna kor. 703 hal. 40, rub. 102 kop. 8, mar. 2 fen. 95, gmina Końskie kor. 142 hal. 17, rub. 11 kop. 61, gmina Miedziana kor. 160 hal. 96, rub. 46 kop. 88, gmina Niekań kor. 3.500, rub. 646, gmina Pjanów rub. 177, gmina Przedbórz kor. 86 hal. 50, rub. 20 kop. 95, fen. 36, gmina Radoszyce kor. 411 hal. 80, rub. 85 kop. 46, mar. 5 fen. 10, gmina Ruda Maleniecka kor. 865, rub. 343, gmina Skotniki kor. 337 hal. 78, rub. 69 kop. 93 1/2, gmina Szydłowiec kor. 100, miasto Końskie kor. 5862 hal. 31, rub. 109 kop. 94, mar. 7 fen. 10, miasto Przedbórz kor. 483 hal. 45, rub. 127 kop. 18, mar. 19 fen. 55, rub. 160 kuponami, gmina Szydłowiec kor. 1.305 hal. 82, rub. 154 kop. 99, mar. 2 fen. 50, Dekanat Konecki kor. 1178 hal. 60, rub. 771 kop. 37, mar. 15 fen. 95, ofiara wniesiona bezpośrednio do Komitetu Powiatowego kor. 400, zysk brutto kor. 18.371 hal. 93, rub. 3.244 kop. 71, mar. 61 fen. 50, rub. 1.60 kuponami, rozchody związane z kwestą kor. 118, rub. 11, czysty dochód kor. 18.253 hal. 93, rub. 3.233 kop. 71, mar. 61 fen. 50, rub. 1.60 kuponami.

Koński Komitet Obywatelski.

Końskie 17 lipca 1917 r.

Z KRAJU.

— Nowy Urząd pocztowy. Od dnia 1 sierpnia br. rozpocznie urzędowe czyn-

Lokomobile, lokomotywy drogowe, młocarnie parowe nowe i używane posiada do sprzedania i kupuje stare maszyny różne i zniwiarki dobrze płaci.

Fabryka Maszyn, Warszawska 13.

Tamże potrzebny zdolny kowal na plugi

322—4.

ności otwarty i dla ruchu prywatnego c. i k. Urząd pocztowy Piaski (obwód Lublin).

Wstrzymanie ruchu tramwajowego w Warszawie „D. Warsz. Ztg“ donosi:

Jak się z dobrze poinformowanej strony dowiadujemy ma być wstrzymany ruch tramwajowy na tak długo, dopóki nie będzie możliwe sprowadzenie większych zapasów węgla. Znajdujący się obecnie węgiel zużyty będzie na utrzymanie działalności światła i silników.

Turcy nawiązują stosunki z Królestwem Polskim? W tych dniach przybył do Łodzi z Konstantynopola jeden z najważniejszych kupców tamtejszych. Gość turecki zapoznaje się ze stosunkami handlowymi tego miasta, nawiązując kontakt z firmami miejscowymi. Poczynił on też znaczne zakupy towarów manufakturowych.

Zakłady żyrdowskie nie będą zamknięte. Wbrew pogłoskom o mającej nastąpić likwidacji Zakładów Żyrdowskich „Kurjer Warszawski“ donosi, że sfery bliższe tych Zakładów takiego zamiaru nie mają.

Telegramy

Książę Lwow grozi ustąpię iem.

Amsterdam „Daily Chronicle“ donosi z Petersburga, że książę Lwow uzależnił swoje pozostanie od wielu warunków, które do uwzględnienia Rządowi przedłożył. Coraz bardziej potęgają się trudności w wyżywieniu ludności.

Wysadzenie mostu w powietrze.

Stockholm „Aftonbladet“ donosi, że most we Wiatce, niedaleko dworca kolejowego został wysadzony w powietrze. Z tej przyczyny doznała opóźnienia 31 godzin podróż amerykańskiego pociągu, który właśnie pociągami nadzwyczajnym zdążył do Wiatki.

Metropolita hr. Szeptycki

Stockholm. Metropolita hr. Szeptycki w drodze z Petersburga przybył do Haparandy. Podróżni opowiadają, że w

poniedziałek wieczór odszedł ostatni pociąg z Petersburga.

Bezrobocie w rosyjskich fabrykach metalurgicznych.

Stockholm. Z Haparandy donoszą, że z powodu strejku musiały fabryki metalów Guszona w Moskwie wstrzymać pracę. Z tych samych przyczyn zostały jeszcze trzy inne fabryki metalów zamknięte.

Za ukrycie zapasów cukru i kawy.

Budapeszt. Firma Blitz i Brann w Budapeszcie została zaskarżoną o ukrycie zapasów cukru i kawy w ogólnej wartości 200 000 koron.

Z PRASY.

Treść zeszytu pierwszego. Ukazał się numer miesięcznika p. t. „Odbudowa kraju“. Od redakcji: Prof. Dr. Alfred Halban: Rozwój gospodarczy a odbudowa; Prof. Dr. Adam Krzyżanowski: Państwowe koszty wojenne; Dr. Stanisław Tomkowicz: Odbudowa, swojskość i kosmopolityzm; Prof. Dr. Antoni Górski: Odbudowa Królestwa Polskiego po wojnach napoleońskich; Leon Władysław Biegeleisen: Uwagi o odbudowie; Dr. Witold Lewicki: Wiek polski w czasie pokoju i jej gospodarcza odbudowa; Doc. Dr. Bronisław Biegeleisen: Odbudowa kraju a zaopatrzenie gmin wiejskich we wodę; Doc. dr. inż. Jan Krause: Przemysł a odbudowa kraju; Antoni Chruszczewski: Rozwój przemysłu rolnego w Polsce, jako jedno z zadań polskiej polityki agrarnej; Dr. Maryan Stępowski: Odbudowa pracy oświatowej; Przegląd gospodarczy: Odbudowa Królestwa Polskiego—Organizacja i program działalności Departamentu społecznego i Komisji odbudowy kraju Tymczasowej Rady Stanu—Odbudowa Galicji. Sprawozdanie z działalności Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicji—Z odbudowy Prus wschodnich i Belgji.

Z działalności polskich instytucji gospodarczych i społecznych; Dział sprawozdawczy; Kronika.

„Każdy jest kowalem swojego szczęścia“ mówi przysłowie, a my zaś twierdzimy, że kowal jest szczęśliwym dopiero wówczas, jeżeli posiada naszego wyrobu

wentylator „WULKAN“.

Wentylatory zawsze nabyć można:

Zakłady Elektro-Mechaniczne

J. Gałęzowski i L. Müller

Radom, Lubelska 27.

